

Sygn. akt II Ka 269 /14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2014r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Marek Ziółkowski

Sędziowie : SSO Agata Wilczewska - spr.

SSR (del.) Iwona Kaliszewska

Protokolant : st. sekr. sąd. Arleta Wiśniewska

przy udziale Haliny Lewandowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2014r.

sprawy **J. P. (1)**

oskarżonego z art. 288 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 3 września 2014r. sygn. akt II K 345/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego J. P. (1) uniewinnia od zarzucanego mu czynu z art. 288 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Iwona Kaliszewska Marek Ziółkowski Agata Wilczewska

Sygn. akt: II Ka 269/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 września 2014 r. Sąd Rejonowy w Koninie, sygn. akt II K 345/13, uznał oskarżonego J. P. (2) za winnego tego, że w dniu 30 listopada 2011 r. w K. przy ul. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia drzwi wejściowych do mieszkania należącego do M. K. w ten sposób, że po uprzednim uderzeniu w skrzydło drzwiowe doprowadził do wgniecenia górnej powierzchni skrzydła od strony zewnętrznej, w konsekwencji czego doszło do odkształcenia skrzydła drzwi na długość od klamki do górnej krawędzi, doprowadzając tym samym do konieczności wymiany drzwi i powodując straty w wysokości 1.710 zł oraz groził M. K. pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione tj. przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. i art. 190 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł.

Nadto, na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego M. K. kwoty 1.710 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości. Orzeczeniu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w szczególności błędną ocenę zeznań świadków M. K., M. M. (1), T. M. (1), A. M. oraz A. D.,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez nieuwzględnienie wniosków opinii biegłego C. (k. 164), z której wynika, że niesprawność mechanizmów zamykających rygle mogła wynikać z nieprawidłowego wyregulowania lub nieprawidłowej eksploatacji skrzydła drzwi, co miało wpływ na treść orzeczenia,
3. błąd w ustaleniach faktycznych przez pominięcie sprzeczności pomiędzy zeznaniami M. K. i M. M. (1) z treścią zapisów w notatnikach służbowych T. M. (2) i M. M. (2), co miało wpływ na treść orzeczenia w zakresie winy,
4. naruszenie art. 2 § 1 pkt. 1 i § 2 k.p.k. poprzez uznanie winy oskarżonego mimo istnienia istotnych błędów w ustaleniach faktycznych określonych w pkt. 1-3.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od przypisanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna dlatego doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia J. P. (1) od zarzucanego mu czynu.

W ocenie Sądu odwoławczego, dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodu z zeznań pokrzywdzonego M. K. okazała się dowolna, a więc nie spełniająca wymagań nałożonych na Sąd przez art. 7 k.p.k. W szczególności Sąd Rejonowy niezasadnie obdarzył wiarą tą część relacji pokrzywdzonego, w której M. K. wskazał, że wypowiedzianych przez oskarżonego gróźb pozbawienia życia obawiał się aż do dnia złożenia zawiadomienia o przestępstwie (k. 55).

W tym miejscu przypomnieć należy, że przepis art. 190 § 1 k.k. stanowi, iż podlega karze ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest wolność człowieka rozumiana jako wolność od strachu, obawy przed popełnieniem przestępstwa na szkodę zagrożonego lub jego najbliższych. Występek z art. 190 § 1 k.k. ma charakter powszechny. Treścią groźby karalnej jest zapowiedź popełnienia przestępstwa, czyli zbrodni lub występku. Może ona przyjąć dowolną formę – nie tylko słowną, ale także pozawerbalną. Może ona być wyrażona poprzez każde zachowanie sprawcy, które w sposób niebudzący wątpliwości uzewnętrznia groźbę popełnienia przestępstwa i wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę jej spełnienia.

Przestępstwo spenalizowane w art. 190 k.k. jest występkiem materialnym – jego skutkiem jest wzbudzenie u innej osoby uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona. Dla bytu omawianego przestępstwa nie ma znaczenia ani to, czy sprawca ma rzeczywiście zamiar wykonać groźbę, ani to, czy istnieje obiektywna możliwość jej realizacji. Nie jest również istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi ani cel, jaki mu przyświeca. Wystarczy zatem, że pokrzywdzony uważa, iż niebezpieczeństwo spełnienia groźby jest realne i ma on podstawy do takiego poglądu (wyr. SN z 09.12.2002 r., IV KKN 508/99, LEX 75496). Chodzi więc o subiektywne odczucie obawy przez pokrzywdzonego – winien on traktować groźbę poważnie i uznawać jej spełnienie za rzeczywiście możliwe. Należy jednak zauważyć, iż samo subiektywne odczuwanie obawy przez zagrożonego nie jest wystarczające do przypisania sprawcy czynu z art. 190 § 1 k.k. – zgodnie bowiem z treścią tego przepisu powstała w pokrzywdzonym obawa spełnienia groźby musi być uzasadniona. W myśl wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2007 r. (WA 5/07, LEX 445909) obawa wzbudzona groźbą powinna być uzasadniona. O spełnieniu tej przesłanki, warunkującej odpowiedzialność (poza subiektywnym odbiorem groźby u pokrzywdzonego) z art. 190 § 1 k.k., można mówić wtedy, gdy przeciętny człowiek o porównywalnych do ofiary cechach osobowości, psychiki, intelektu i umysłowości, w porównywalnych warunkach uznałby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę.

Omawiane przestępstwo ma charakter umyślny – można je popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim. Groźenie komuś jest bowiem zachowaniem intencjonalnym, zmierzającym do wywołania w pokrzywdzonym obawy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż oskarżony J. P. (1) swoim zachowaniem nie wypełnił wszystkich znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. W ocenie Sądu Okręgowego nie została bowiem spełniona przesłanka niezbędna dla przypisania mu odpowiedzialności za zarzucony czyn, a mianowicie u pokrzywdzonego nie została wzbudzona uzasadniona obawa, że wypowiedziana przez oskarżonego groźba będzie spełniona. Pokrzywdzony M. K. o popełnionym na jego szkodę przestępstwie z art. 190 § 1 k.k. oraz z art. 288 § 1 k.k. zawiadomił Prokuraturę Rejonową w Koninie pisemnie dopiero w dniu 28 grudnia 2011 r., choć pismem opatrzonym datą 19 grudnia 2011 r. Tymczasem zdarzenie objęte przedmiotowym postępowaniem dotyczy zachowania oskarżonego z dnia 30 listopada 2011 r. Pokrzywdzony wyjaśniając zwłokę w zawiadomieniu organów ścigania o tych zdarzeniach wskazał, że „tego dnia nie składał zawiadomienia ponieważ zbliżały się święta i liczył, że pan J. się uspokoi” (k. 4). Podobnej treści zeznania złożył na rozprawie w dniu 25 czerwca 2012 r. wskazując, że „aż do dnia zawiadomienia ja się obawiałem spełnienia gróźb przez oskarżonego. Jednakże miałem nadzieję, że sąsiad przemyśli swoje zachowanie i sytuacja się zmieni” (k. 55). Zważyć jednakże należy, że nie przytacza żadnych przykładów podobnych zachowań oskarżonego – polegających na wypowiedaniu pod jego adresem gróźb – a mających miejsce po dniu 30 listopada 2011 r., które świadczyłyby o tym, że oskarżony „się nie uspokoił”. Zasadne jest zatem pytanie, jakie konkretne zachowanie J. P. (1) spowodowało, iż pokrzywdzony w ostatnich dniach grudnia 2011 r. zawiadomił prokuraturę o przestępstwach zarzuconych następnie oskarżonemu. Na szczególną uwagę zasługują zaś zeznania pokrzywdzonego z rozprawy z dnia 12 grudnia 2012 r. Wskazał wówczas, że „ja nie zgłosiłem od razu zawiadomienia dlatego, że nie sądziłem, że tak duże będą uszkodzenia drzwi. Ja widziałem tylko, że jest wgniecenie. Natomiast, że zamki nie wchodziłem się później, bo ja z reguły zamykałem zamek na raz. Któregoś dnia chciałem przekręcić zamek dwukrotnie i okazało się, że nie mogę. Złożyłem wtedy zawiadomienie do prokuratury. Ja bałem się oskarżonego. Zgłosiłem to policji. Zastanawiałem się czy zgłaszać to prokuraturze, bo jestem chory i nie mam zdrowia zgłaszać tych spraw” (k. 112). Z powyższego natomiast wynika, że zawiadomienie Prokuratury Rejonowej w Koninie w dniu 28 grudnia 2011 r. było podyktowane nie obawą o spełnienie przez oskarżonego wypowiedzianych gróźb, ale wyłącznie ujawnioną szkodą – uszkodzeniem drzwi wejściowych do jego mieszkania. Co prawda M. K. wskazuje również, że obawiał się skierowanych do niego gróźb, jednakże gdyby nie chęć uzyskania orzeczenia o naprawieniu wyrządzonej szkody, zgłoszenia w tym przedmiocie z dużym prawdopodobieństwem by nie złożył. Kolejne wątpliwości Sądowi Okręgowemu nasuwa stwierdzenie pokrzywdzonego, że zastanawiał się czy to zgłaszać w prokuraturze gdyż jest chory. Zważyć bowiem należy, że wypowiedziana groźba miała dotyczyć pozbawiania go życia, a zatem gdyby faktycznie wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę jej spełnienia, nie uzależniałby zgłoszenia tego faktu od stanu swojego zdrowia. Przeciwnie, chcąc zapobiec możliwości popełnienia na nim w/w przestępstwa niezwłocznie powiadomiłby organy ścigania o takim fakcie. Nadmienić tylko należy, że zły stan zdrowia – po ujawnieniu uszkodzenia drzwi – nie stanowił przeszkody do podjęcia w tym celu stosownych kroków, w tym złożenia zawiadomienia o przestępstwie.

Kolejną okolicznością wskazującą na brak u pokrzywdzonego uzasadnionej obawy spełnienia groźby jest jego zachowanie już po zdarzeniach z dnia 30 listopada 2011 r. M. K. zeznał bowiem, że „byłem u oskarżonego, podałem mu rękę po tym zdarzeniu z dnia 30 listopada. Nie przepraszałem go za nic, podałem mu rękę” (k. 56) oraz „oskarżony później chciał przyjść do mnie jednak miałem znajomego i powiedziałem, żeby przyszedł następnego dnia. Przyszedł następnego dnia i chciał się pogodzić. On nic mi nie powiedział. Ja tylko domyślałem się, że chciał się pogodzić, bo o czym chciałby ze mną rozmawiać. Ja go do domu nie wpuściłem i do ugody nie doszło. Zanim oskarżony do mnie przyszedł jak chciał się pogodzić, ja byłem u niego” (k. 112). Zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenie życiowe wskazują, że osoba, której grożono pozbawieniem życia obawiająca się jej spełnienia, unika kontaktu ze sprawcą. Tymczasem w przedmiotowej sprawie pokrzywdzony z własnej inicjatywy udał się do oskarżonego by się z nim pogodzić. Wówczas też pomiędzy stronami konfliktu doszło do podania sobie dłoni. Następnie gdy J. P. (1) przychodzi do pokrzywdzonego, ten prosi go o przyjście w dniu następnym, po czym nie otwiera oskarżonemu drzwi (k. 112). Opisane powyżej zachowanie pokrzywdzonego jest niezrozumiałe i niekonsekwentne, a jednocześnie dowodzi, iż w rzeczywistości zachowanie J. P. (1) nie wzbudziło w M. K. uzasadnionej obawy spełnienia wypowiedzianej

przez oskarżonego groźby. Mając na uwadze powyższe rozważania, analiza pozostałych znamion czynu z art. 190 § 1 k.k. okazała się bezprzedmiotowa. Należy również zauważyć, iż niniejsza sprawa jest zdaniem Sądu konsekwencją konfliktu pomiędzy M. K. oraz J. P. (2) i także w tym konflikcie należy upatrywać przyczyn, którymi pokrzywdzony kierował się składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.

Odnośnie natomiast przypisanego oskarżonemu czynu z art. 288 § 1 k.k., abstrahując już od tego czy prawidłowym było przypisanie oskarżonemu czynu kwalifikowanego kumulatywnie w oparciu o przepis art.11§2k.k., a nie czynów w zbiegu realnym, istotne znaczenie należy przypisać wywołanej w sprawie opinii kryminalistycznej biegłego J. C. z zakresu mechanoskopii (k. 157-164). Po zapoznaniu się z aktami sprawy oraz przeprowadzeniu oględzin uszkodzonych drzwi, biegły stwierdził, że ujawnione ślady wgnieceń, zarówno na powierzchni zewnętrznej jak i wewnętrznej skrzydła (znajdujące się przy zawiasach), nie powstały w wyniku uderzenia ręką lub kopania obutą stopą. Biegły wskazał, że mogły one powstać przy montażu skrzydła drzwi, jego transporcie lub sposobie eksploatacji. Zgodnie z opinią tylko jedno z wgnieceń, znajdujące się po stronie zewnętrznej drzwi, u góry i z lewej strony (k. 161, fotografia nr 4), mogło powstać w wyniku uderzenia ręką. W konsekwencji mogło to spowodować odchylenie tego rogu drzwi od krawędzi futryny, na długości od klamki do górnej krawędzi drzwi, na głębokość od 0 do 15 mm. W celu sprawdzenia czy odkształcenie to mogło doprowadzić do niesprawności mechanizmów zamykających biegły wykonał eksperyment. Dopchnął drzwi do krawędzi futryny w miejscu ich odkształcenia wykonując przy tym próbę zamknięcia ich kluczem w pozycję „na dwa”. Podjęta próba przekręcenia klucza z pozycji „na jeden” w pozycję „na dwa” okazała się nieskuteczna. Biegły wskazał więc, że niesprawność mechanizmów zamykających mogła być spowodowana także nieprawidłowym wyregulowaniem, zamontowaniem lub rozregulowaniem eksploatacyjnym przedmiotowego skrzydła drzwi. W tym miejscu wskazać należy, że z uwagi na umiejscowienie wgniecenia – górny lewy róg drzwi – w zasadzie wykluczona zostaje możliwość by mogło ono powstać na skutek kopania butem przez oskarżonego. Tymczasem pokrzywdzony konsekwentnie wskazywał, iż działanie J. P. (2) miało polegać właśnie na kopaniu obutą nogą w skrzydło drzwiowe (k. 4, 54v, 112). Analogicznej treści zeznania złożył przebywający w dniu zdarzenia, w mieszkaniu pokrzywdzonego M. M. (1). Wskazał on, że „w pewnym momencie usłyszałem bardzo głośne uderzenie w drzwi. Było to słycać jakby ktoś kopnął w drzwi dwu lub trzykrotnie” (k. 15). Pokrzywdzony przybyłemu na miejsce funkcjonariuszowi Policji A. M. także wskazał, że J. P. (2) przechodząc klatką schodową kopnął w drzwi” (k. 16v). Co prawda istnieje możliwość pomylenia uderzenia nogą czy też ręką w drzwi, zważyć jednak należy na stanowczość stwierdzeń pokrzywdzonego. Może ona bowiem wynikać z faktu, że M. K. przebywając w mieszkaniu w chwili zdarzenia, mógł określić w jakie miejsce drzwi nastąpiło uderzenie z uwagi na miejsce pojawienia się hałasu jak i sam jego charakter, różny dla uderzenia ręką jak i obutą nogą. Wskazać także należy, że podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego, wymieniając skutki uderzenia nie wskazywał on na odgięcie się ich górnego rogu od futryny, a jedynie na odkształcenia znajdujące się przy zawiasach, które jak wynika z opinii biegłego nie mogło powstać w wyniku kopania ani uderzenia w drzwi, oraz brak możliwości ich zamknięcia w pozycję zamka „na dwa” (k. 4). Przypomnieć więc należy wynik eksperymentu przeprowadzonego przez biegłego J. C., który ustalił że nawet dogięcie skrzydeł drzwi do futryny nie powoduje przywrócenia sprawności mechanizmu zamka i blokady. Nieprawdziwe okazały się więc te twierdzenia pokrzywdzonego, że na skutek kopnięć oskarżonego doszło do uszkodzenia w/w mechanizmów. W tym zakresie szczególnie uwagę należy zwrócić na te zeznania M. K.,

w których wskazał „w późniejszym czasie dokonałem sprawdzenia drzwi mieszkania i okazało się, że w odległości 50 cm od zawiasów z lewej strony widoczne jest wgniecenie, którego wcześniej nie było. Ponadto kluczem oryginalnym włożonym

w zamek, po uderzeniu sąsiada mogę zamknąć drzwi na jeden raz. Wcześniej możliwe był zamknięcie na dwa” (k. 4). Z powyższego wynika, iż pokrzywdzony ujawnił uszkodzenie drzwi w czasie późniejszym, a nie bezpośrednio po zdarzeniach z dnia 30 listopada 2011 r. Zachodzi więc wątpliwość, czy w okresie dzielącym te dwa zdarzenia tj. uderzenie w drzwi oraz zauważenie uszkodzeń przez pokrzywdzonego, miały miejsce inne sytuacje, które mogłyby spowodować skutki o których pisze w opinii biegły J. C..

Reasumując tą część uzasadnienia wskazać należy, że sąd przystępujący do orzekania mieć musi na uwadze, że o ile zgromadzone dowody w sposób niewątpliwy nie wykażą sprawstwa i winy oskarżonego – zapaść musi zgodnie z regułą art. 5 § 2 k.p.k. wydać orzeczenie uniewinniające. Oczywistym jest przy tym, że ewentualne wątpliwości

dla wymienionych wyżej kluczowych z punktu widzenia przedmiotu procesu zagadnień – aby wywołały wyrok uniewinniający, muszą mieć charakter nieusuwalnych. Zdaniem sądu odwoławczego jest tak właśnie w sprawie niniejszej w odniesieniu do zarzutu przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. Nie sposób bowiem określić takich źródeł dowodowych, które pozwoliłyby usunąć wątpliwości co tego, czy stwierdzone przez biegłego uszkodzenie drzwi, które jako jedyne mogło powstać od uderzenia w te drzwi przez oskarżonego - jedno z wgnieceń, znajdujące się po stronie zewnętrznej drzwi, u góry i z lewej strony (k. 161, fotografia nr 4), mając jednocześnie na uwadze fakt, że pokrzywdzony wskazywał jedynie na kopanie w drzwi, zostało spowodowane przez oskarżonego. Ewentualnie jak oszacować wartość takiego uszkodzenia, skoro odkształcenie to nie miało również wpływu na niesprawność mechanizmów zamykających drzwi.

Mając na uwadze powyższe Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony w ten sposób, że oskarżonego J. P. (1) uniewinnił od zarzucanego mu czynu z art. 288 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Z uwagi na charakter rozstrzygnięcia, Sąd na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Iwona Kaliszewska Marek Ziółkowski Agata Wilczewska